

Muzeum Narodowe w Krakowie

Zbigniew Pronaszko (1885-1958).**Prace z kolekcji Muzeum Narodowego w Krakowie**

17 stycznia – 30 marca 2008 r.

Kurator: Światosław Lenartowicz

Urszula Kozakowska-Zaucha

Zabawy z formą

Muzeum Narodowe w Krakowie w ramach formuły Galerii żywej ożywia stałą ekspozycję w Galerii Sztuki Polskiej XX wieku, przypominając tym razem sylwetkę Zbigniewa Pronaszki – jednego z najciekawszych polskich artystów XX w., którego wszechstronna twórczość, obejmująca malarstwo, rzeźbę, monumentalne projekty malarskie i scenograficzne, stanowi odbicie niemal pięćdziesięciu lat rozwoju sztuki.

Kolekcja dzieł Pronaszki w Muzeum Narodowym w Krakowie należy do największych i najpełniejszych i obejmuje 97 obrazów olejnych, 20 rzeźb i ponad 500 prac na papierze przekazanych do Muzeum w 1955 r. za sprawą zapisu samego artysty. Kurator wystawy – Światosław Lenartowicz zmuszony był zatem do dokonania wyboru, dzięki czemu mamy okazję zobaczyć najlepsze, a przede wszystkim najbardziej reprezentatywne dzieła eksponowane w dwóch przestrzeniach Galerii. Taki podział ekspozycji akcentuje najważniejsze okresy twórczości Zbigniewa Pronaszki – formizm i koloryzm.



Zbigniew Pronaszko, *Akt formistyczny*, 1917.
Muzeum Narodowe w Krakowie



Zbigniew Pronaszko, *Autoportret*, 1909. Muzeum Narodowe w Krakowie

Ekspozycję otwierają prace jeszcze z okresu studenckiego, kiedy to Pronaszkę fascynowała twórczość malarska Jacka Malczewskiego, do której nawiązywał w latach 1907-12. Po tym epizodzie, przypadającym na schyłek Młodej Polski, Zbigniew Pronaszko zwrócił się w stronę sztuki awangardowej. W 1911 r. odbyła się w Krakowie, w Pałacu Spiskim I Wystawa Niezależnych, na której artysta zaprezentował niezrealizowany projekt ołtarza do kościoła Misjonarzy na krakowskim Kleparzu. Spotkał się on z niezrozumieniem zarówno krytyki artystycznej, jak i o dziwo! – środowiska artystycznego, szokując abstrakcyjnością, uproszczonymi, krystalicznymi i kubizującymi kształtami, ekspresjonizmem. Projekt ołtarza uważany jest za zapowiedź formizmu. Nie bez znaczenia pozostaje również pobyt Pronaszki podczas I wojny światowej w Zakopanem i zetknięcie się zarówno z tamtejszym środowiskiem artystycznym, jak również z podhalańską sztuką ludową, malarstwem na szkło i snycerką. To one właśnie stały się wkrótce jednym ze źródeł inspiracji dla polskiego formizmu, zainicjowanego w 1917 r. podczas Wystawy Ekspresjonistów Polskich. Udział w wystawie obok Pronaszki brali również m.in. Tytus Czyżewski, Leon Chwistek, Jacek Mierzejewski, Tymon Niesiołowski i Jan Hrynkowski. Rok później Pronaszko w artykule *O ekspresjonizmie* opublikowanym w czasopiśmie *Maski* sformułował idee programu for-

mistycznego – *Malarstwo nie może być powrotem do natury, malarstwo musi być zawsze powrotem do obrazu. Obrazem zaś jest celowe, logiczne wypełnienie pewnymi określonymi formami pewnej przestrzeni, stanowiącej w ten sposób jednolity, niezmienny organizm. (...) Wszystko to nie jest zagadnieniem formy i plamy, nie należy do malarstwa. Więc takie rzeczy, jak np. anatomia, perspektywa, wszelka literatura, a więc i różne alegorie czy opowieści, symboliczne rebusy, wszelkie historiozofie, choćby najbardziej narodowe.*

Okres formistyczny w sztuce Zbigniewa Pronaszki najlepiej charakteryzuje *Akt formistyczny* (1917), najważniejszy i prawdopodobnie najbardziej rozpoznawalny obraz artysty. Postać kobiety ukazanej wśród kotar została zbudowana z krystalicznych brył geometrycznych przypominających ciosane, drewniane rzeźby podhalańskie i połączona z ekspresjonistyczną deformacją kubizowanych kształtów.

W 1921 r. powstał *Akt we wnętrzu* będący doskonałym studium perspektywicznym, analizującym problemy zarówno kształtowania bryły jak i przestrzeni, głębi i barwy. Pronaszko wykorzystał tu zapewne swoje doświadczenia jako scenografa teatralnego, osiągając efekt nierealności bliskiej późniejszej twórczości Giorgio de Chirico.

Formizm znalazł również odzwierciedlenie w niezwyklej pejzażach budowanych z uporządkowanych, geometrycznych brył, a przede wszystkim w rzeźbach. Pronaszko to, jak powiedział o nim Stanisław Ignacy Witkiewicz, klasyczny przykład *malującego rzeźbiarza* i właśnie w rzeźbie osiągnął najdoskonalszą formę kubistyczną łączącą elementy sztuki francuskiej i snycerki podhalańskiej.



Zbigniew Pronaszko, Projekt dekoracji – Kaplica do Działów cz. III Adama Mickiewicza, 1915. Muzeum Narodowe w Krakowie

Kolejnym ważnym etapem wędrówki artystycznej Zbigniewa Pronaszki był zwrot ku kolorowi, który towarzyszyć mu będzie już do końca drogi artystycznej. Wcześniej przebywał w Wilnie, w którym objął Katedrę Malarstwa Dekoracyjnego na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego, a jego malarstwo nabrało form klasycyzujących. Dopiero z 1925 r. pochodzą fakturowo i żywiołowo malowane obrazy – zazwyczaj martwe natury i pejzaże pełne koloru i niekiedy nawiązujące do twórczości Paula Cézanne'a.



Zbigniew Pronaszko, Portret matki, ok. 1910. Muzeum Narodowe w Krakowie



Zbigniew Pronaszko, *Pejzaż ze Stryszowa*, 1918-22, Muzeum Narodowe w Krakowie



Zbigniew Pronaszko, *Wnętrze*, ok. 1920. Muzeum Narodowe w Krakowie



Zbigniew Pronaszko, *Projekt pomnika Adama Mickiewicza dla Wilna*, 1922. Muzeum Narodowe w Krakowie

Zbigniew Pronaszko porzuca kubizujący, oparty na linii sposób kształtowania formy na rzecz koloru. Podporządkowany formie w pracach formistycznych kolor był ograniczony często do subtelnych odcieni tej samej barwy, teraz posłużył artyście do budowania właśnie formy obrazu.

Z czasem rozjaśnia paletę, a plama barwna staje się bardziej dekoracyjna i płaska, pojawiają się również efekty graficzno-fakturowe, a także nowa technika, jaką było drapanie w mokrej farbie. W ostatnim okresie twórczości – w latach 50. powracają młodzieńcze fascynacje i Pronaszko odwołuje się znów do Jacka Malczewskiego i szuka inspiracji w monumentalnym malarstwie renesansu włoskiego. Po śmierci żony powstaje zaś seria symbolicznych obrazów wyrażających jego smutek i pustkę; jest wśród nich tak wiele mówiący obraz z przedstawieniem pustego fotela.

Zbigniew Pronaszko cały czas poszukiwał, eksperymentował, starając się wciąż wprowadzać coraz to nowsze środki wyrazu. Próbował nadążać za nowoczesnością, ale nie kosztem jakości. Jego sztuka w kolejnych odsłonach zachowała więc świeżość i aktualność, ale również prezentowała wysoki poziom artystyczny. ●



Zbigniew Pronaszko, *Opuszczony fotel*, 1958. Muzeum Narodowe w Krakowie